Kraków 15 Maja 1876.

DJABEŁ



ROK 8. Nr 10.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcja w głównym rynku Nr. 14. — Rękopisma nie zwracają się, ale bywają niszczone. — Przedpłata kwartalna: w Krakowie złr. 1 cent. 10, z przesyłką pocztową 1 złr. 25 ct.; w Niemczech 25 srgr.we Francji, Belgji i ks. Naddunajskich 3 franki.
Prenumeratę, listy i artykuły do redakcji należy nadsyłać pod adresem **głównej Ajencyi w księgarni A. Dygasińskiego** w Krakowie.

Numer pojedynczy 20 cent. — Ogłoszenia po 10 c. od wiersza.

Otrzymaliśmy następujące pismo.

Do p. St. Strzeszyńskiego odpowiedzialnego redaktora i wydawcy czasopisma »Djabeł« w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie, jako Sąd drukowy, stósownie do wniosku c. k. Prokuratorji rządowej, z dnia 10. Maja 1876. L. 5622. w myśl §§. 488 i 493. p. k. orzeka, że w czasopismie »DJABEŁ« z daty Kraków 1. Maja 1876. Rok 8. Nr. 9. artykół p. n. »Pieśń po sejmie« rozpoczynający się słowami »Gdybyś ty sejmie...,« a kończący się słowami w 4 ustępie: »Abyś we łbie olej miał« przedmiotową istotę występku przeciw publicznej spokojności i porządkowi z § 300 u. k. w myśl art III. ust. z 17 Grudnia 1862. N. 8. D. U. P. z r. 1863. stanowi.

W skutek tego zarządzoną przez c. k. Prokuratorję rządową konfiskatę tego czasopisma zatwierdza, dalszego rozszerzania wzmiankowanego czasopisma zabrania, zakaz ten w sposób ustawą przepisany równocześnie ogłasza, i zarazem w myśl §. 37. ust. z d. 17. Grudnia 1862. N. 8. D. U. P. orzeka, że zabrane egzemplarze pisma tego drukowego mają być zniszczonemi.

O tem c. k. Sąd krajowy karny pp. St. Strzeszyńskiego jako odpowiedzialnego redaktora i wydawcę czasopisma »DJABEŁ« i Fr. Ksaw. Pobudkiewicza jako drukarza zawiadamia.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków dnia 11. Maja 1876.

To jest podstawa mojej polityki.

Kak pażywajesz mości Andraszy
Przybyłeś robić tutaj politykę.
Wot jabym Turków i sam spożył w kaszy
Lecz mi o Anglję idzie dobrodzikę.
No! z Gorczakowom dumaj miły bracie.
Potem powiécie, co tam wydumacie.

Ja bo nie lubię przyznam ci się szczerze
Tej dyplomacji i tej polityki
I chociaż powiesz, żem jest moskal dziki
Nigdy nie wierzę w to, co jest na papierze.
Lecz jak kto sprawi komu tęgie wnyki
To w politykę jego całkiem wierzę.

Knut — eto sztuka Jej Bohu charosza,
Wot politika umna i seriozna,
A kiedy złupią kogo-co do grosza
To politykę w tem mą każdy pozna
Mało dbam *bratiec!* na gniewy i krzyki,
Bo to podstawą mojej polityki.

W *Sybir i knuty* — i wszystko cicho,
Każdy ma gębę zamkniętą na kłódkę
Kpię z liberałów — pal ich - że tam licho
Gdy mam przy łóżku dobrą, tęgą wódkę.
Wódka i knuty, nahaje i *sztyki*
Oto podstawa mojej polityki.

C.....

Egzamen.

Chłopcze! naprzód i odwagi!
Powiedz gdzie są jakie plagi?

W biednej Warszawie — Moskale,
W Mezopotamji — szakale,
Ludojady — w Indostanie,
W Krakowie — Ultramontanie.

Dobrze. — Powiedz mi mój mały,
Co dla kogo losy dały?

Polskie karczmy — dla żydostwa,
Niedołęstwo — dla łotrostwa,
Głupie żaby — dla bocianów,
Kraków — dla Ultramontanów.

Dobrze. — Powiedz mi mój miły,
W czem to losy pobłądziły?

Dały mitry — wielu osłom,
Języki — niektórym posłom,
Urzędy — wielu bałwanom,
A Kraków — Ultramontanom.

Bardzo dobrze. Teraz, czy ty
Znasz co to są pasożyty?

Znam sporo złotych mundurów,
W stodołach i spichrzach — szczurów,
Na jarmarkach — szarlatanów,
W Krakowie — Ultramontanów.

Wybornie. A teraz bratku,
Powiedz co w piątym przypadku.

O! wy narodowe zbiegi!
O! świętej wolności szpiegi!
O! wy Boże pokaranie!
Krakowscy Ultramontanie!

Dobrze. Powiedz jeszcze dziecię,
Czem miasta słyną na świecie?

Berlin — zrabowanem złotem,
Dzielny Lwów — klasycznem błotem,
Neapol — rozbójnikami,
Kraków — Ultramontanami.

Dobrze. Wreszcie mój kochany
Powiedz w czem kto zakochany?

Zarozumiałość — w głupocie,
Istoty bezrogie — w błocie,
Nasze hrabiny — w sutannach,
Nasz Kraków — w Ultramontanach.

M. Rodoć.

Mein lieber Szmeigełes!

Jak Boga kocham, że nie wim co sze z Czebie stało! Ty rzecziwistisz jesteś meszige, bo za co Ti teraz do polskie gazete pisiesz z nasim jenzykiem, tak zie cze żaden goj nie zrozumi. Willst die inz ganz ungliklech machen? Czi ti masz żidowskie sumenie! Naś narodowi jenzik im Sciutek? co na to powi „Szomer Jsrueł,“ zie ti zupelnie sze zapominoś? Nij czege sze szmajesz? Ja wim co chcesz powidżecz, ech hob sajcheł! Ti chcesz powidżeć, że tilko auf so eine art bezie można den Polakes beikimmen, bezie ich morzna piwole germanisiren! Ziebiś ti wiedzioł jaki ja mom Naches z tego, jakbiś tu bił to bim cze uszcziszkoł! Widać, widać, to czebie „Neue Freue“ takiege połtyk wiuczył, a teraz ten „Sciutek“ bezie miśloł, źeś ti wierny i ganz fajner Mitarbeiter, timczosem on sam dostanie mit der Zeit a Sciutek in die Nues a mi



chawrise beziemi widawować eine judiszrutenisz-szwarzgelbe-humoristisz-satiriszpolitisch-ekonomisch-wechslerisze Zeitung po titułem „Aues Poilen“ z mottem:

Dicker Rücken und volle Taschen
Können jede Gnad' erhaschen.

Timciasem bondź zdruw i nie daj szebie pijawkes stawiacz, bo mój Icek idzi na medizien i powiedzioł mi, że die neue Theorie tilko umarłim pijawki stawia! Uszcziszkaj (tilko nie udusz) za mnie naszege wielkiege człowieka Dra Karl Emil Franzos, ziebi rził noch hindert Juhr uhen zehn!

Blab gezind
Jideł Rotszild.

PS. Możie potrziebujesz co dobrego, fajki, cybuchi, midło, pugilares, fajny towar — handele! handele!

Koszta fakelzugu dla Dra Biesiadeckiego.

150 pochodni po 50 c.	złr.	75 —
Odświeżenie 6ciu fraków	„	3 —
Rękawiczki i inne drobnostki delegatów	„	10 —
Upranie 150 mankietów i kołnierzyków, na których ślady fakelzugowe zostały	„	10 —
Upranie chustek do nosa	„	4 —
Odświeżenie zniszczonych przez fakelzug sukien	„	60 —
Osób było obecnych koło 2000, licząc, że każda zdarła trzewików lub butów tylko za 3 centy	złr.	60 —
Ze smrodu i dymu przynajmniej sto osób słabowitych dostało kaszlu i chrypki, na pozbycie się których lekarstwami potrzeba wydać	„	50 —
Zanieczyszczenie kilkudziesięciu domów, okopcenie ich, a tem samem strata właścicieli wynosi	„	100 —
Utrudnienie komunikacji	„	100 —

Zawiedzionych sto schadzek medyków z „najdroższemi“ mają wartość licząc tylko

po 2 złr. (od osoby)	złr.	400	—
2 zegarki skradzione w tłumie przez wolno-praktykujących majstrów kunsztu złodziejskiego	„	50	—
Inne drobnostki w ten sposób ulotnione	„	30	—
Oberwanie się ogona pani adwokatowej X.	„	8	—
Wypadek z kokiem pani doktorowej Y.	„	3	—
Odciski nabyte od koszlawo wybrukowanego rynku i wygubienie tychże	„	45	—
Libra papieru użyta do korespondencji w sprawie fakelcugu i do napisania mówki	„	—	20
Stalówki i przybory do pisania	„	—	12
Fiakry używane w tejże sprawie	„	2	—
Mydło użyte przez czynnych uczestników do obmycia się ze śladów fakelcugowych	„	5	—
Spóźniony powrót uczestników do domu, a tem samem trinkgeld za otworzenie bram licząc po 4 c.	„	6	—
itd. itd. itd. itd. itd.			
Razem złr.		1022	c. 32.

Do p. Antoniewicza.

A to z tebe mładiec!
Jak tia w sejmi napau gedz,
Twoja kuricza ślipota
Weła tebe wse do płota
Misto w dweri i do chaty.
Oj, Antone bisnowaty!
Bodaj tebe, mij Antone, —
Z tebe baezu zabijaka.
Pliwjeś duby i androny,
Nabrechaujeś jak sobaka,
Hej kruczenyj. W radnij sali
Wydił, rządcu wid szeptali
Narubaujeś szczo nemira.
A toj rządca to psiawira,
Win tia baczu, ne na żerty
Do pijariw chtiw zaperty.
Ty chtiw w sojmi hraty zucha,
A win teba wziau za ucha.
Bodaj tebe, bisnowaty!
Szczoś mau lachiw za łap wziaty,
To ony tia, bidołaku
Wziaty za łop, daty w . . : . . maku.
Trebaż buło tobi borby?
Teper zberaj szmatie w torby
I wertaj do Drohobyczy
Bisnowaty czełowicze.
A tęper ty, muż w narodi
Stau sia słaunych sprw maruda,
Lipsze buło hdeś w horodi
Wziaty misce strachopuda
I honyty z prosa ptachy,
Jak duryty boroou lachy.

Pozłacany.

Nie ma to jak młodzież nasza
Kiedy się rozumnie bawi,
Gdy głupstw jakich nie wygłasza
Lecz fakelzug nam wyprawi.

Mało w gruncie mnie obchodzi
Kogo czcić ona zamierza
Dość że ładną robi hecę
Co mile w oczy uderza.



Ktoś tam prawił, że to zwyczaj
Jest nie polski a niemiecki
A niech będzie i angielski,
Szwedzki, włoski, duński, grecki. . .

Dość, że pięknie to wygląda
Kiedy czarni jak murzyny
Przy muzyce z pochodniami
Akademji idą syny.

I choć smrodzą jak najęci
Swędząc, dymiąc fakelami
Ja się bawię: brawo młodzież!
No! wszak prawda mon cher ami?

C. hr. . . .

Wiadomości polityczne i z placu boju.

(Telegramy własne „Djabła“ od specjalnych korespondentów.)

Turcja. Wielki Wezyr ma zamiar sam wystąpić przeciw insurgentom(!). Pod Kukurikakurikiem wyrznięto co do nogi tureckie.... bydło. Czternaście wołów rannych przeszło granicę austrjacką. Pod Kolasilaciczem Turcy zbębnili na miazgę powstańców. Wszystko djabli wzięli — powstanie caput.

Hercogowina. **12222** i $^1/_2$ Turków wyciągnęło nózie pod Pasternakiem. Jenerał Rododendron klapnął. Kukurydzon-Aga poszedł na ciepłe piwo do Abrahama. Forteca Niksicz byłaby wzięta, gdyby się dała. Ogromne wrażenie wywarł na Turcji artykuł Mehmed-Agi w Przeglądzie polskim. Sułtan przeczytawszy go dostał boleści, nadworny lekarz zaordynował oleum ricini i „Przegląd lwowski“ jako środek rozwalniający.

Berlin. Car zamówił sobie gdańskiej wódki **10** beczek. Bismark kupił trzy funtów kadzidła, gdyż mu dziegciem i wódką pokoje zasmrodzono. Odkąd kanclerze noszą na piersiach *podstawę moskiewskiej polityki,* knuty i stryczki poszły w górę z powodu znacznego pokupu. Car w Berlinie tylko dziesięć razy się upił ululany był 5 razy, ztrąbiony 30, a zerżnięty $138^1/_2$.

Lwów. Durny Edzio gromadzi hufce przeciw Krechowieckiemu. Dowódzcą jeneralnym ma być jen. Głupota, komendantem twierdź jen. Idiotyzm a dowódzcami dywizyj jenerałowie: Błazeństwo, Bezczelność i Ignorancja. Poszukuje się dostawcy mebli.

Kraków. Feldmarszałek Pryliński został otoczony i zamknięty w twierdzy. Pierwsze roboty około ufortyfikowania Sukiennic przerwała wstępnym bojem armja magistracka. W powietrzu czuć smród, miejscami ukazują się znaki obłąkania.

Warszawa. Zdrowy Rozsądek został pobity. Prezydentem ogłoszono *Blagę* i *Nieuctwo. Zasługa* skazaną została na deportację. Sprawozdania tego faktu są po wszystkich dziennikach. Portret prezydenta znajduje się w pismach illustrowanych.

Frühbeck. Deputacje do drów Schnapsla, Friedy i Diany ciągle przybywają. We czwartek złożyli wizytę hr L. Dębicki i p. Szukiewicz, w niedzielę Dr. Cyfrowicz, w tych dniach reszta redakcji „Czasu“ jest spodziewaną. Doktorin Frieda otrzymała wezwanie od „Przeglądu lwowskiego“ do stałego współpracownictwa.

Do wydawcy okrawka:

„Wincenty Pol“ itd.

Mości Panie Himmelblau
Twa tandeta wszystkim znana
Czemuż zatem zmieniać tytuł
Do dzieł Pola, proszę pana?

Czemu kłamać chcesz przed światem,
Żeś znów wydał nowe dzieło
Gdy to stare, proszę pana,
Siemieńskiego arcydzieło.

Kulturkämpfery.



Doktorin Friede, uczennica Virchova, propagatorka teorji Darwina, kulturtregera in partibus infidelium.

Dr. Floh, mieszkaniec krajów podzwrotnikowych, apostoł niemieckiej kultury pomiędzy pchłami zamieszkującemi sławiańskie pastwiska.

Po ostatniem konsylium w Berlinie.



Konsyliarz Gorczaków: Teraz spróbujemy jeszcze tego lekarstwa, a jak nie pomoże, to zrobimy małą operacyjkę.

SZKICE SPOŁECZNE I LITERACKIE

zaczęły drugi rok istnienia.

Mimo powiększonego znacznie rozmiaru pisma (1½ arkusza tygodniowo nie licząc osobnego dodatku powieściowego) prenumerata zostaje też sama: w Krakowie kwartalnie 2 złr. z przesyłką pocztową 2 złr. 25 c.

›Szkice‹ umieszczają prace najznakomitszych pisarzy i są stosunkowo najtańszem pismem literackiem. Dla prenumeratorów zniżoną jest cena dzieł Dzierzkowskiego. Nowi prenumeratorzy mają prawo nabywać rocznik zeszły (1875) po zniżonej cenie: 4 złr.

Przez miesiąc *Kwiecień i Maj* można nabywać w księgarni Dygasińskiego *po zniżonej cenie 5 cnt.* za egzemplarz niektóre pozostałe z roku zeszłego Nra *Djabła*, a mianowicie numera: 139, 140, 142, 143, 144 145, 146, 147 i 148. Biorący wszystkie numera płaci 40 cnt.

Wzywam pana *J. G.* w *L.* do zwrotu zaciągnionej w roku zeszłym pożyczki, w przeciwnym bowiem razie z imienia i nazwiska wymienić Go nie omieszkam.

K. B.



ZMIANA LOKALU.



Niniejszém mam zaszczyt oznajmić Szanownéj P. T. Publiczności, iż sklep mój obuwia damskiego pod godłem Turek:

J. KANTY BRYNIARKSI

ozdobiony medalem srebrnym i bronzowym z Wystaw Krakowskich,

przeniosłem z ulicy Mikołajskiej na ulicę Floryańską, do domu p. Ciechanowskiego (niegdyś fryzyer Biał́d) i polecam się nadal tym samym łaskawym względom, jakiemi dotąd byłem zaszczycany.

Prenumeratorzy zamiejscowi

„DJABŁA“

pragnący otrzymać

“HARAPA„

dopłacają kwartalnie 80 c. zamiast 1 złr.

Najlepszym dowodem

że instrukcja gry profesora Rudolfa von Orlicé w Berlinie SW. Wilhelmstrasse 127 dla każdego tylko korzyść przynieść może, niech będzie ta wiadomość, iż a **po raz drugi już**

TERNO

wygrałem, oprócz tego iż około 10iu razy **AMBO** trafiłem, co jako

Świadectwo prawdzie niechaj służy!

Wiedeń. Wiktor Ammerling.

Nakładem księgarni A. Dygasińskiego

wyszły dzieła dramatyczne Wł. Okońskiego:

1. Niewinni i Antea . . . . 1 złr.
2. Ojciec Makary . . . . 1 złr.

Prenumeratorowie ›Szkiców‹ mają prawo nabywać oba tomy o 20 prc. taniej.

BIBLIOTEKA „SZKICÓW“:

Tom I.	Dr. T. Zuliński Wiara i Wiedza .	—	złr.	60 c.
„ II.	A. Asnyk (E-ly): Żyd, dramat . . .	—	„	75 c.
„ III.	L. W. S.: Talmud i żydzi . . .	—	„	60 „
„ IV.	B. Bolesławita: Trzeci maja, dramat .	1	„	20 „
„ V.	J. Bartoszewicz: Kniaź i Xiąże . .	—	„	60 „

Prenumeratorzy ›Szkiców‹ mają prawo nabywać te dzieła po zniżonej cenie o 20 prc.

Treść Nru 17go

»Szkiców społ. i lit.«

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o god. 4 popołudniu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie, bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Bibloteka Jagelońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwidzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Gabinet historij naturalnéj (w gmachu Uniwersytetu ulica św. Anny bezpłatnie

Bibloteka i zbiory Akademij Umiejętności (w gmachu Akademij, ul. Sławkoska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczo-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 cent. w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ul Franciszkańska) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku, Wstęp 30 centów, w niedzielę 15 centów.

Dentyści.

I. Dłużyński (ul. Floryjańska 361 Od god. 9—12½ i od 2—6.

K. Goebel (ul. Franciszkańska 151) dr. med. Specyalny lekarz chorób ustnych Od godz. 10—3.

Apteki.

Oprócz zwykłych lekarstw, wszystkie specyfiki i lekarstwa uniwersalne francuzkie, ogłaszane w dziennikach.

I Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, obok pałacu pod Baranami. Instrumenta chirurgiczne, bandarze i perfumerje.

Redakcje pism.

Czas ulica Różanna Nr. 415.

Szkice społeczne i literackie, tygodnik, ul. Szewska nr. 231, kwartalnie 2 złr., z przesyłką 2 złr. 25 c.

Dziennik mód, ul. Grodzka 91.

Djabeł, ul. Grodzka 86.

Księgarnie.

A. Dygasiński (Rynek Nr. 14.) Księgarnia nakładowa. Czytelnia polska. Fotografie i obrazy Abonament pism perjodycznych.

Fr. Ksaw. Pobudkiewicz, Narodowa Księgarnia i drukarnia, czytelnia polska i skład książek nakładowych różnéj treści. (Plac Magdaleny przy, ulicy Kanonnéj Nr. 125.)

Zakłady fotograficzne.

Walery Rzewuski, (na Wesołéj ul Podwale 27 B (przy plantacjach.) Fotografje w oświetleniu zwykłem lub rembrantowskim, i połyskiem tuzin 6 złr. pół tuzina 3 złr. 50 ct. codziennie bez względu na pogodę. Kolorowanie fotografij akwarellą lub olejno, uskutecznia się na żądanie.

Dystrybucye Tytoniu i Tabak.

C. k Skład komisowy szczególnych gatunków tytoniu i tabak oraz oryginalnych Hawańskich Cygar i papierosów (w Rynku głównym w domu p. Kirchmajera linia A. B.) Ajencja „Djabła".

Hotele.

„Victoria" (A. Heurteux) ulica św. Anny.

„Krakowski", (na plantacjach) restauracja, łazienki i kąpiel parowa miejscu.. Remiza hotelowa.

Hotel „Pollera" ulica Szpitalna.

Restauracje.

A. Heurteux (ul. św. Anny, hotel Victorija) jedyna w Krakowie restauracyja francuzka.

Hotel Pollera (ul. Szpitalna).

T. Mańkowska (ul Sławkowska) Objady z trzech potraw za 37 c. z chlebem. Wina wyborowe. Piwo okocimskie.

Cukiernie.

R. Grossmman, (Rynek róg ulicy Szewskiéj) Cukry, ciasta, torty, konfitury i soki. Likiery najprzedniejsze krajowe i zagraniczne.

Kawiarnia.

S. Reman (Rynek,) Krzysztofory) Wspaniały apartament 1-sze piętro, pięć bilardów. Czytelnia gazet polskich i zagranicznych.

Handle win.

F. Lenert (plac Marjacki 374.) Handel hurtowny towarów kolonjalnych i win. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalce, słonina i tp.

Domy bankowe.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu, Rynek, dom własny.

Filia Banku hipotecznego (Rynek Nr. 50, I piętro).

Stanisław Feintuch Rynek Szara kamienica.

Albert Mendelsburg. Rynek nr. 9.

Tadeusz Tarasiewicz, Rynek, linja A. B.

Magazyny i handle.

M. Dworski (Rynek róg ulicy Brackiéj.) Skład cygar krajowych i zagranicznych. Skład papieru, materjałów piśmiennych ksiąg handlowych książeczek notatkowych. Handel galanteajyny i komisowy.

Ułatwia wizę paszportów. Ajencja „Djabła".

Leon Feintuch, (Rynek przy wchodzie w ulicę grodzką). Największy Magazyn Nowości towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcieńsze. Artykuły toalety męzkiej i damskiéj. przedmioty do podróży. Takiż sam Magazyn we Lwowie w gmachu Banku hipotecznego naprzeciw hotelu Georgea.

Wilhelm Fenz (Rynek Nr. 48. wprost św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

W. Slatowski, dawniej Wakarecy i S. p. (Rynek, pałac Spiski.) Skład haftów, firanek i tp. Magazyn towarów białych, koronek

I. Koral Rynek. Towary bławatne, płótno krajowe i zagraniczne, bielizna stołowa, materje ljońskie, firanki, perkale francuzkie i t. d.

C. Höfelmajer (ul. Sławkowska) Wielki skład broni palnéj, siecznej. Dubeltówki odtylcowe różnych systemów. Rewolwery, pistoletu przyrządy myśliwskie, proch, szrót i kapsle w różnych gatunkach

F. Wierzuchowski (ul Sławkowska, Hotel Saski.) Dystrybucja cygar i tytoniu. Handel korzenny, Ajencja „Djabła".

T Tarasiewicz (Rynek, linja A B. Skład towarów żelaznych i lamp. Portland-Cement.

F. Lenert (plac Marjacki 3374) Cement portlandzki, gips i farby.

I. Czynciel Rynek Nr. 43 obok kościoła N. P. Maryi Skład bielizny gotowéj, rękawiczek; towarów galanteryjnyck, perfumerje francuzkie i angielskie. Woda kolońska, Ubrania z łosiowéj skóry i trykowe, Przybory dla podróżnych i myśliwych, bandaże dla cierpiących.

C. Wieczorek w Rynku, hotel Drezdeński. Wielki skład rękawiczek, wyrobów galanteryjnych, wszelkich artykułów bielizny itp. Wielki skład perfumeryi i kosmetyków, oryginalnych francuzkich i angielskich.

Zegarmistrze.

W Bojarski. (ul Grodzka nr. 99) Skład doborowych zegarów pendułowych, stołowych, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk Francuzkich i Szwajcarskich po cenach umiarkowanych.

Reperacye przyjmuje i wykonywa z dokładnością i poręczeniem.

Zakład optyczny.

A. Biasion (rynek, ul. Grodzka). Instrumenta optyczne, matematyczne i fizyczne. Papier listowy z odbiciem inicjałów i monogramów kolorowych. Bilety wizytowe (á la minute) od 50 centów.

Magazyn strojów damskich.

Jadwiga Figlowa, ul. Grodzka nr. 62. na każdą porę świeże z pierwszych salonów zagranicznych: kapelusze, ubiorki, czepeczki, neglezyki, pióra i prawdziwe francuzkie kwiaty — Wykonywa wszelkie obstalunki punktualnie

Magazyn ubiorów męskich,

A. Lipczyński (Rynek, róg ul. Wiślnéj i Ś Anny. Nr. 191 Ubiory gotowe na każdą porę roku. Wielki zapas towarów francuzkich, angielskich i krajowych Zamówienia uskuteczniają się jak najspieszniéj z wyborowego materyjału,

J. Lipczyński. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Ulica Grodzka l. 134 I piętro zaopatrzony w wielki wybór materyj z pierwszych fabryk francuskich, angielskich i berneńskick, oraz w wielki wybór nnjelegantniejszych ubiorów gotowych.

Pracownia introligatorska

Kutrzeba et Murczyński. Skład papieru i introligatornia. Obrazy olejne i akwarelowe, skład listew złoconych i rzeźbionych oraz ram w różnych gatunkach. Skład obić na pokoje i stor do okien.

M. Żenczykowski ul. ś. Anny nr. 192 wprost hotelu Victoria Robota elegancka, ceny umiarkowane.

Składy towarów bławatnych.

J, Faden w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 64. Skład wszelkiego rodzaju płaszczów damskich, mantyl, rotund i żakietów, podług najnowszego kroju, oraz towary bławatne jakoto: materye jedwabne, alpaca, Cretony płótna, dywany, kołdry wełniane, muślin na firanki itp po najtańszych cenach.

Skład obówia.

S. Kozłowski, ulica Floryańska Nr. 330. Skład obówia damskiego i mezkiego. Zakład ten ozdobiony został medalami złotym i bronzowym oraz dyplomami uznania z wystawy Światowéj.

Fabryka pierników.

K. Molęcki (ul. Bracka) Nr. 158 Pierniki paczkowe w różnych gatunkach, pierniki salonowe, (placek królewski za 1 złr. 50 c.) Całusków 30 sztuk za 25 centów! Grymasików 30 za 20 centów.

Fabryka wyrobów metalowych (blacharskich)

Marceli Filipowicz (ul. Grodzka 87. 88. Wszelkie wyroby z cynku, blachy, miedzi, mosiądzu i bakfonu, a mianowicie: Maszynki do kawy, Czajniki, Tace, Miednice, Konewki, Dzbanki lakierowane, wszelkiego rodzaju tusze. Wanny do kąpieli itp. Podejmuje się wszelkich robót dachowych, urządza i zakłada telegrafy, dzwonki i tuby do wołania.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca St. Strzeszyński. Drukiem Fr. Ksaw. Pobudkiewicza.